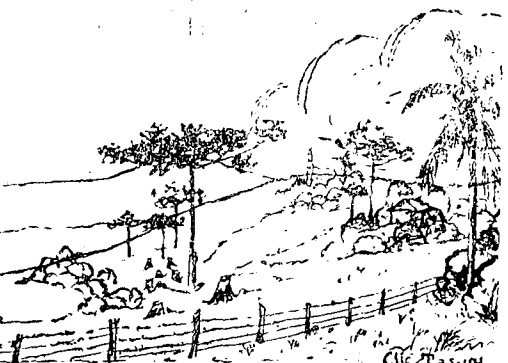




LUD



Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 14 SIERPNIA 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VI. Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** Nr. 58.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Wymiana optantów między Polską a Niemcami.

Optantami nazywani byli, którzy głosowali albo za obywatelstwem polskim albo niemieckim. Wszystkie państwa ogłosiły po wielkiej wojnie, że dla uniknięcia różnych krzywd i nadużyć, każdy obywatel obcej narodowości może głosować czy chce zostać obywatelem tego kraju do którego się dostał na mocy pokoju wersalskiego, czy też chce powrócić do swej ojczyzny. Na podstawie tego dobrowolnego wyboru rozpoczęła się wielki ruch wśród ludności i wymiana obywateli pomiędzy nowopowstaniem po wojnie państwami. Do Polski napłynęło przeszło 3 miliony Polaków z różnych krajów a skądinąd odpłynęło z Polski także wielu obcokrajowców, w przybliżeniu może 2 miliony. Cała ta wymiana była więc dobrowolna, a nie przymusowa; nikt nikogo nie wyprzedzał, ani majątku nie zabierał, bo wszystko było zastrzeżone warunkami pokojowymi.

NIEMCY WYWOŁAŁY ZATARG O OPTANTÓW I WŁĄCZNOŚCI Z TEM I WOJNĘ CŁOWĄ Z POLSKĄ

Sprawa wymiany obywateli z różnymi państwami odbywała się spokojnie, zwłaszcza że optanci mieli długi czas do uporządkowania swoich interesów, tylko z Niemcami przyszło do zatargu. Okazało się bowiem, że stosunkowo znacznie więcej Niemców w Polsce wybrało sobie obywatelstwo niemieckie, aniżeli Polaków z Niemiec obywatelstwo polskie. Wobec wielkiego bezrobocia w Niemczech i w Polsce sprawa wymiany wywołała wiele trudności dla rządów w obu krajach. Przeszło 30 tysięcy Niem-

ców musiało w tych dniach opuścić Polskę, gdy tymczasem liczba Polaków zmuszonych do ustąpienia z Niemiec wynosi przeszło 5 tysięcy, choć Niemcy grożą nam wyrzuceniem kilkudziesięciu tysięcy polskich robotników rolnych z Niemiec. W dodatku chcieli Niemcy nawet przy umowie celnej z Polską utargować coś dla optantów, lecz Polacy nie pozwolili mieszać spraw politycznych do spraw handlowych co ostatecznie doprowadziło do zobopólnej wojny cłowej, która przyniesie szkodę i Niemcom i Polsce. Spodziewamy się, że po pierwszym rozognieniu sporu, trudności co sąsiedztwu usunięte zostaną. Niemcy nie pomijają jednak żadnej okoliczności, by dokuczyć Polsce i z tego zupełnie prawnego aktu Polski, z wydalenia optantów, zrobili nową krzywdę swoją, zwłaszcza zagranicą, przyczem liczą na wielką nieznajomość spraw wschodniej Europy.

FAŁSZYWE INFORMACJE GAZET NIEMIECKICH W BRAZYLII.

Prasa niemiecka w Brazylii informowała w ostatnich czasach między innymi, o masowym jakoby wydalaniu Niemców z Polski. Piętnując to postępowanie Rządu Polskiego, przystąpiła ona, że w takich warunkach Rząd niemiecki musiał ze swej strony wydać pewną liczbę obywateli polskich

z Niemiec by mieć gdzie osiedlić «ofiary Rządu Polskiego». Oczywiście tego rodzaju przedstawienie sprawy jest stroniące i niezgodne z prawdą. Rozchodzi się bowiem o nic innego jak o zastosowanie jednego z postanowień (artykuł 12) zawartej 30-go sierpnia 1924 roku w Wiedniu pod opieką Ligi Narodów polsko-niemieckiej konwencji w sprawie opieki, w myśl której optanci, to znaczy osoby, które nabyły swe obywatelstwo polskie względnie niemieckie w drodze wypowiedzenia się (optowania) na rzecz Polski względnie Niemiec, nieposiadający własności nieruchomości w granicach Państwa w którym przebywają, mają do 1-go sierpnia roku bieżącego opuścić tegoż terytorium. Rząd niemiecki w «skrupulatnym» stosowaniu tego postanowienia jeszcze na parę tygodni przed ustanowionym terminem odstawił do Poznania Polaków wspomnianej kategorii. Gdy zaś teraz optanci niemieccy zaczynają wyjeżdżać z Polski do Niemiec, rozpoczyna się ze strony niemieckiej tendencyjne wiadomości i przedstawia się sprawa jako akt samowoli z polskiej strony, chociaż, co jeszcze należy podkreślić, praktyczne wykonanie postanowień konwencji zostało swego czasu szczegółowo umówione i uzgodnione między Rządem Polskim i niemieckim.

Mamy zatem tu do czynienia z akcją zmierzającą do zohydzenia Polski, a przede wszystkim do sparaliżowania postanowień Konwencji Wiedeńskiej.

Zjazd Kółek Rolniczych na Gayerowie w Araukarji.

Dnia 27-go sierpnia roku 1925 urządzamy zjazd kółek rolniczych na Gayerowie w celu porozumienia się w ważnych kwestiach dotyczących rolnictwa. Przy tej sposobności demonstrowane będą rozmaite maszyny rolnicze, których na ten cel dostarczą:

Casa Meliehar — Curitiba.
Sociedade Commercial Limitada — Curitiba.
Inspektorjat Rolniczy — federalny — Curitiba.
Posto Agronomico de Gayerow — Araucaria.
Oficina Royal do Ford — Limitada — Curitiba.
Companhia Manufactura de Bombas de Fumaça contra geadas.

Demonstrowane będą również wszystkie gatunki sztucznych nawozów i objaśnione sposoby użycia ich. Zapraszamy wszystkich kółka rolnicze żeby na ten zjazd wysłały jak największą swoją delegację i delegatów bo jest to pierwszy zjazd tego rodzaju, który pokaże, czy jesteśmy dojrzały do wspólnej pracy w kwestii podniesienia roli rolniczej w Araukarji.

PROGRAM ZJAZDU.

Od 8 — 10 godzin: Zwiedzenie oddziału dla selekcji roślin, następnie całego gospodarstwa na Gayerowie.

Od 10 — 12 godz. Zebranie dla omówienia ważnych spraw dotyczących rolnictwa a zwłaszcza współdziałalności wszystkich w interesie podniesienia rolnictwa w Araukarji.

Od 12 — 13 godz. Wypoczynek.

Od 13 — 15 godz. Praktyczne wy-

próbowanie rozmaitych maszyn rolniczych i objaśnienie obchodzenia się z nimi.

Od 15 — 16 godz. Objasnienie użycia nawozów sztucznych oraz przeprowadzenie doświadczeń nawozowych.

Pokazane zostaną także rezultaty z doświadczeń nawozowych przeprowadzonych przez Kalisyndikat wśród naszych rolników w r. 1924.

Sposoby dezynfekcji roślin przeciwko chorobom zapomocą «Usulun».

Od 16 — 17 godz. Próby z urządzeniem sztucznych chmur, jako ochrony przeciw późnym mrozom.

OD REDAKCJI: Rodacy — koloniści! Wzytamy i prosimy Was gorąco, byście ten zjazd rolniczy dobrze obeślali, bo pamiętajcie, że przeszłego roku przy omawianiu kwestii emigracyjnej, gdy polskich rolników chwaliły ogólnie gazety brazylijskie, ze strony gazet niemieckich w Brazylii padł zarzut: że Polacy są wprawdzie pracowitymi ale niepostępowymi (czyli «cofanymi») rolnikami. Rzeczywiście, kto tylko pali rosy i ogień pracuje, ten nie lepszego od starych kabukrów nie robi i słuszenie nazwać go możemy rolnikiem zacofanym, który końską pracą swoją i dzieł swoich osiąga większe żniwa. Kto chce lepsze żniwa osiągnąć, nawet na ziemi już przeoranej, ten niech korzysta z gościnnego zaproszenia tak zawołanego rolnika, jakim jest pan Zdeńko Gayer i niech spieszy na zjazd do Araukarji.

Wiadomości z POLSKI.

BOLSZEWICY PORWALI OFICERA POLSKIEGO.

W noc z dnia 26-go na

27-go czerwca na jednym z odcinków granicy polsko-sockiej na Wołyniu podczas kontrolowania posterunków granicznych znikł w sposób nie wytłomaczony oficer korpusu ochrony pogranicza porucz

C-el QUEIROZ
„Amolafaca“.
Za gotówkę i na spłaty.

SA DO NABYCIA ZIEMIE DO SĄDZENIA I HERWALE PO CENACH:

Za 10 alkierów ziemi	730\$000
„ 20 „	1.440\$000
„ 30 „	2.130\$000
„ 40 „	2.800\$000
„ 50 „	3.450\$000

zaś od 60 do 100 alk. za każdy alk. po 68\$000

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNASTEGO WIEKU

118

— Akurat tak samo, — przywrócił Lesik — i oby Bóg dał, ażeby lud nie nasładował tego przykłądu, gdyż stałoby się to jego zgubą.

Chciał Lesik jeszcze więcej o tem mówić, gdy nagle na dziedzińcu usłyszał gwar. Wzjął go.

Podniósł się natychmiast.

— Pewnie pan hrabia mnie do siebie wzywa.

W istocie tak było. Sluga hrabiego szedł ku bramie a ujrzawszy Lesika, zawołał:

— Jasny pan wzywa was, panie Lesiku.

— Czy się co stało?

— Jasny pan bardzo dziś niespokojny i jakby chory.

— Idę, idę.

Stary hrabia Gaszyna siedział w wielkim krzesle przy oknie komnaty swojej i stukał łasią, niecierpliwie się, iż Lesik tak długo się nie ukazuje.

Zaledwie wierny sluga na progu się ukazał, rzekł hrabi:

— Wszyscy mnie opuszczają, nikt o mnie nie pamięta.

— Paniehrabio, — odpowiedział spokojnie Lesik, przywołany do domu przez hrabiego, — skróć tylko od sługa u i szal, żem potrzebuje, idę nie tra-

cąc czasu, ale jutem niemiły, biegnąc Prędko nie mogę.

— Nie gniewaj się, kochaany przyjacielu, — przerwał mu hrabia łagodnie; — znaasz moją niecierpliwosć. Usiądź i słuchaj.

Lesik siadł naprzeciwko hrabiego i zwrócił na niego oczy.

— Z Damianem źle się dałać musi — Dł czego?

— Miałem sen...

— Sen mara, Pan Bóg wjara!

— Ale to był sen okropny. Słuchaj! Śniło mi się, że byłem w Czeszochowie i z murów twierdzy patrzałem na obóz moskiewski. Właśnie konfederaci wypadli na nieprzyjaciela; mój syw był z nimi. Widziałem wyraźnie całą bitwę, jak ciebie oto teraz widę. Damian walczył mężnie i zawsze w pierwszym szeregu.

Lecz nagle oblok zakrył walczących i długo nie mogłem dojrzeć niczego, sie bitwa trwała dalej, bo gwar mni — dochodził w ełki.

Nagle ujrzałem znowu walczących i Damian, ale...

Gdy o tem myśle, drzę cały i serce mi bije, jak młotem.

— Wszakże to sen był tylko, panie hrabio, — ułcił Lesik.

— Sen, ale tak wyraźny, jakby na jawie.

Oto ujrzałem Damiana, jak gdy kłku kozaków na dziedach w górę podnieśli. On zaś patrzył na moie, wlaśc. Onze ratuj mnie!

Wtedy się obudziłem, spocony i cały drżący.

— Ach, Boże, ratuj moje dziecko, jeśli ratunku potrzebuje.

I starzec trząsł się z wzruszenia a łzy płynęły mu z oczu.

— To sen, panie hrabio, to sen, — powtarzał Lesik, — Jestem przekonany, że gdyby się coś było przytrafiło paniczowi, Janik byłby nam doniósł.

— Sen, mówisz, — odparł hrabia, — ale czasem we śnie ukazują się rzeczy, które się sprawdzają.

— Mielimy w Bogu nadzieję, że panicz zdrow jest.

— Dajby Bóg, — dodał hrabia, — lecz okropny ten sen nasunął mi myśl czyby nie wysłać kogoś do Czeszochowy po wiadomości. Nie będę miał spokoju, dopóki się nie dowiem, że Damianowi niebezpieczeństwo nie grozi.

— Poślę Jaska Robaka, — rzekł na to Lesik, — on bywał już często w Czeszochowie, sprawny jest i dzielny. Idę, ażeby mu dać rozkaz.

— Idź, kochaany Lesiku, niech jedzie jak najszybciej!

Lesik wyszedł, ale na kurytarzu spotrzągl pania hrabinę więcej ożywioną, niż zwykle. Skinęła ona niego.

— Lesiku, — rzekła, — mam przeczuć, że Damian dziś jeszcze wróci.

A gdy Lesik zdziwiony na nią spojrział, dodała:

— Nie wiem, zgd mi to przyszło, lecz kiedyś dzisiaj w kaplicy przed Matką Boską Czeszochowską się moją, a nagle przyszło mi to na myśl. Matka

Boza tak do broił się na mnie spojrzęła, jakby powiedziała: cbiała: Pociosy cie Bóg, bo syn twój już wraca. Raduj się!

Więc się raduję, z całego serca się raduję. Moje przecucie mnie nie omyli.

— Dajby P.n Bóg, ażeby się tak stało, panie hrabio, — rzekł Lesik.

— Wróćcie od niego męża? — spytała go potem.

— Tak jest, pan hrabia niepokoi się o panicza i właśnie mi kazal, wysłać posła do Czeszochowy.

— Pojść do niego, — odrzekła hrabina, — niech się nie lęka. Ja mam ufność w Matee Boskiej.

I odeszła ku komnacie hrabiego a Lesik wyszedł, postanawiając wstrzymać się z wysłaniem posła do dnia następnego.

I w godzinę potem ujrano pana hrabiego z hrabiną, schodzących po wielkich schodach zamkowych i udających się do ogrodu. Rozmawiali oboje wesoło. Siedli sobie pod rozłożystą gruszą, zgd był widok daleki.

A jaki widok! Zdala góra św. Anny, bliżej z jednej strony lasy, z drugiej pola, jak daleko okiem sięgnąć. Na polach zioła się pszenica, ujrzejawająca. Żyta miejscami już złota, stały w rososchach gromadkach. Tam znowu jęczmień i owoy wyciągał głowy ku słońcu, pragnąc dojrzewania. Za nimi jak i zielone. Wszystko to dzwonec radosnym się działy wdaje parze rodzimym; i słotea im się w sobie i w sobie cały weselsym

się wydawał, bo patrzeni wzrokiem nadszedł, że syn ich powrócił.

I tylko o nim mówili, a mówiąc o dziecku ukochanym, radowali się uczuciem dziecięcym, najmiłszym, bo z najczulszej miłości płynącym.

O serce rodzicielskie, które zgłębił zdoła obłotoc i się twojej miłości dla dzieci!

Wtem hrabina wstała.

— Narwie kwiatów i uwiję wieniec dla Damiana na powitanie.

— Pojść i ja z tobą, — rzekł na to hrabia.

— Może cię to znuzzy?

— Nie mnie znuzycie mo moze, co dla niego uczynie.

— Chodźmy więc we dwoje.

I poszli między kwiaty.

— On lubi różę, więc z róż złożymy bukiet. O różyczki moje kochane darujcie, że was zrywac będę, ale to dla niego dla mojego dziecka. Najpiękniejsze wybierzemy. Ktore najpiękniejsze...

— Te czerwone, te czerwone, jakie śliczne, patrz jakie śliczne...

— Istotnie, ale i te białe piękne, zrywamy te i tamte, czerwone będą od ciebie a białe odemnie.

I tak chodząc od grządk do grządk wili bukiet, oboje niezmiernie szczęśliwie nie pamiętają o zmęczeniu, jakie im to chodzenie sprawiało.

Wszystko było dla nich słodkie i przyjemne, co dla syna czynili.

Ciąg dalszy nastąpi

nik T. Mączyński. Według wszelkiego prawdopodobieństwa oficer ten został porwany przez patrol sowiecki.

Gdy poszukiwania Mączyńskiego nie dały żadnego rezultatu, dnia 28-go czerwca komendant posterunku K. O. P. zażądał od posterunku sowieckiego wydania porwanego Mączyńskiego.

Na tle ostrej wymiany zdań na ten temat doszło do zajścia, w którego trakcie grupa żołnierzy polskich przeszła granicę i zniszczyła budynek strażnicy sowieckiej, znajdujący się w niewielkiej odległości od granicy, poczem wycofała się z powrotem.

Posel sowecki w Warszawie interwenjował w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych. Niezależnie od postępowania dyplomatycznego związanego z porwaniami por. Mączyńskiego p. minister spraw wewnętrznych polecił ścisłe zbadanie na miejscu okoliczności zajścia i ustalenie odpowiedzialności za nie. W tym celu na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja, która po powrocie złoży raport p. ministrowi spraw wewnętrznych.

POSEŁ DR. WRÓBLEWSKI NIE POWRÓCI JUŻ DO WASHINGTONU.

Warszawa, 14-go lipca. — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej do Stanów Zjednoczonych, dr. Władysław Wróblewski, nie wróci już na swoje stanowisko do Waszyngtonu.

Jak wiadomo, Poseł dr. Wróblewski korzysta obecnie z czteromiesięcznego urlopu i przebywa w Polsce. Po upływie tego urlopu, dr. Wróblewski całkiem ustąpi z polskiej służby dyplomatycznej.

Osoba następcy Posła dr. Wróblewskiego wyznaczona będzie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego z podróży do Stanów Zjednoczonych. Minister Skrzyński, przed powzięciem stanowczej decyzji co do obsadzenia wyszyngtońskiej placówki dyplomatycznej, pragnie w pierw zapoznać się osobiście z amerykańskimi terenami dyplomatycznymi.

Po powrocie ministra Skrzyńskiego oczekiwane są wogóle wielkie zmiany.

Przeprowadzony będzie mianowicie cały szereg zmian personalnych zarówno w centrali ministerstwa spraw zagranicznych jak i na poszczególnych placówkach dyplomatycznych zagranicą.

W tymże czasie obsadzone będzie również stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

BOLSZEWICY STOSUJĄ ŚREDNIOWIECZNE TORTURY.

Mińsk. — Dnia 3-go czerwca zostali, jak się obecnie okazuje zamordowani w lochach czerzyżajki w Mińsku ks. Proboszcz parafji Lipino Ludwik Marcewicz i obywatel ziemski majątku Dudzioze Bolesław Kartowicz. Przed straceniem obydwo poddano ich niesłychanym torturom. Wspecjalnie rzeźbiście oświeconej sali położoną obydwo na stole, związano ręce i nogi i przystąpiono do katowania. Nieszczęsnym palono na żołądku papier, wyrwany paznokiec, lano wrzątek na głowę łaskotano, a gdy to nie pomogło — sztucznie mrożono palce u nogi.

RADA ŻYDA POLSKIEGO.

«Całować każdy skrawek ziemi polskiej». «Gazeta Codzienna» podaje ciekawe wynurzenia syna kułaka Spata, który wrócił z Palestyny. Oświadczył on swym rodzakom publicznie: «Wy tu narzekacie na Pol-

skę — A ja wam powiadam: całować każdy skrawek ziemi polskiej»

Wielu z nas tam wyjechało w najlepszej wierze z majątkiem, a wróciło żebrakami. Na okęcie, którym żydzi zrujnowani wracają do Polski, rozlegają się śpiewy demonstracyjne: Jeszcze Polska nie zginęła! Niech żyje Polska!

W Palestynie — opowiadał rozezarowany emigrant — rządzą żydzi rosyjscy. Przybyszów z Polski traktuje się niechętnie, drwi się z nie umiejących po hebrajsku. Nawet za wskazanie drogi trzeba płacić. Brak mieszkań, brak wody do picia.

Dwanaście partij politycznych zwalcza się zaciekle, a wśród robotników szerzy się bolszewizm. Na zebraniach sto warzyszeń robotniczych, które przybrały różne żydowskie nazwy by czerpać z funduszów syjonistycznych, śpiewa się internacjonalnkę socjalistyczną i bolszewickie piosenki po hebrajsku.

Oto odwrotna strona «raju» syjonistycznego!

CZYTELNIKU! Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę. Sobie tem nie pomożesz, a gazetę swej szkodzisz.

Z Brazylii.

Kurytyba

NASTĘPNY NUMER «LUDU» wyjdzie dopiero za tydzień z powodu święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

REDAKTOROWI kurytybskiego dziennika «O Dia» p. Caio Machado, skazanemu za różne uwłaczające rzutowym osobistościom artykuły na 20 miesięcy więzienia i 13 kontów kary, udzielił Superior Tribunal de Justiça aktu «Habeas Corpus» 3 głosami przeciwko 2; na wolnej stopie będzie zatem skazany redaktor oczekiwał ostatecznego swojego zasądzenia w najwyższym trybunale.

NA UCZCZENIE 100 letniej rocznicy urodzin cesarza brazylijskiego Dom Pedro II. odbędą się w całej Brazylii wielkie uroczystości. Także w Kurytybie instytut historyczno geograficzny za powiada uroczystość cesarską. Wogóle ostatni cesarz brazylijski cieszył się ogromną popularnością w całej Brazylii i zał za nim i za stosunkami z czasów cesarskich jest u starszych Brazylijan powszechny a także i u naszych pierwszych kolonistów z tych czasów.

CHÓR ŚPIEWACKI UKRAIŃSKI ma zjechać 17-go sierpnia do Kurytyby, tak przynajmniej donosi telegram ze São Paulo z 13-go sierpnia. Nie wiemy tylko jaki to jest chór, czy z Małopolski czy z Ukrainy sowieckiej «Chliborcb» z Porto União. Wowski Koszylia, prawdopodobnie będzie to chór z Ukrainy rosyjskiej. Ukraińskie zespoły śpiewackie wogóle posiadają już ustaloną sławę i ktokolwiek chce się nasłuchać pięknych i tęsknych dźwięk ukraińskich, ten niech śpieszy na ten koncert.

ŁOŻA WOLNOMOLA-SKA wzięła w swoją opiekę profesora Daria Vellozo i innych z Kurytyby, którzy protestowali przeciw uposażeniu nowych biskupstw parańskich przez rząd i przy tej sposobności protestujący obrazili i prezydenta Parany i kongres parański. Obecnie odbyli w tej sprawie masoni brazylijscy tak zwaną wielką radę w Rio de Janeiro.

DWA WIELKIE NIESZCZĘŚCIA automobilowe zdarzyły się w tych dniach w Kurytybie. Pierwsze na przedmieściu Portão,

gdzie automobil w największym rozpędzie palnął o słup przydrożny, tak że jeden z pasażerów Demetrio Rosa zginął prawie natychmiast, a drugi Benedicto de Andrade został śmiertelnie poraniony. Edgar Glaser syn tutejszego przedsiębiorcy wyszedł cało. Autem kierował polak Zygmunt Czarnecki, który odniósł tylko odarcie naskórka i obecnie stawia się na śledztwo.

Drugie zderzenie automobilów miało miejsce na narożniku ulicy Rua Quinze i rua Muricy. Automobile chciały się wymanewrować w ostatniej chwili i jeden szofer wjechał w tłum ludzi, przy czym jedną kobietę śmiertelnie zranił a kilka innych przechodniów znacznie poturbował.

Rio de Janeiro.

PREZYDENT BRAZYLJI Artur Bernardes powrócił już do zdrowia i urzęduje już w całej pełni.

ZAPALENIE EGIPSKIE OCZU (trachoma) szerzy się w przerażający sposób w Brazylii. Na te zarazę zwraca obecnie uwagę Abreu Filho profesor okulistyki na uniwersytecie w Rio de Janeiro. Jaglica czyli zapalenie egipskie oczu czyni straszne spustoszenie wśród robotników w interiorze Brazylii, lecz już prawdziwą klęskę stanowi w São Paulo. Tam spotyka się przestrzenie, gdzie na 100 ludzi zarazonych jest 60,70,80,90 a nawet do 100 gdzie indziej dochodzi i ludzie ci są niezdolni do pracy. Jaglica zaczęła się szerzyć w 1896 roku i od tego czasu zaraziła już mniej lub więcej całą Brazylię. Zapalenie egipskie oczu towarzyszy emigracji, a zwłaszcza emigranci włoscy są najwięcej dotknięci tą chorobą jakto stwierdził dr. Pignatari. Wobec braku lekarzy w interiorze zaraza rozszerza się coraz więcej w Bahji, Ceara, Minas i Goyaz przemieniła się trachoma w powszechną zarazę.

WALKA o przyszłego kandydata na prezydenta Brazylii już się rozpoczęła na dobre w kołach partji i w stronnictwach politycznych Brazylii. Na razie dwa imiona kandydatów powtarzają się ciągle: Mello Vianna a obecny prezydent stanu Minas Geraes i Washington Luiz były prezydent stanu São Paulo. Obecnie lepsze widoki zwycięstwa i większe uznanie ma Mello Vianna, który domaga się najpierw uspokojenia kraju i zgody w «familji brazylijskiej», choć wyraźnie o amnestji dla rewolucjonistów nie mówi. Wogóle zapowiada się ciekawa walka polityczna między stanami São Paulo a Minas Geraes o przewagę przy wyborach. Posłowie z północy Brazylii tak z izby deputowanych jak i z senatu nie wiedzą jakie zająć stanowisko i z tego powodu wezwali (Epitacia Pessoa, by natychmiast porzucił Europę i wrócił do kraju, jak o tem donoszą telegramy z Rio z 10-go sierpnia. Wskutek tej nowej walki o prezydenturę wiele spraw żywotnych dla kraju pójdzie na razie w odstawkę.

Santa Catharina.

MENSAGEM czyli orędzie wicegubernatora Pereiry e Oliveiry z Katariny zawiera niektóre ciekawe szczegóły. Najpierw podnosi wicegubernator, że stan cały i jego siła zbrojna stała wiernie w czasie rewolucji po stronie Bernardesa i rządu. Siły zbrojne stanu wypędziły i pokonały rewolucyjnych dowódców, Fabricia Vieiry i pułkownika Prestesa, którzy wtańczyli do Santa Catharina. Stan bezpieczeństwa w całym stanie jest dobry, prócz stron zachodnich które przecina kolej São Paulo Rio Grande, obecnie zabezpieczono tam i mienie i życie ludności. Policyjny korpus wojska

stanowego pomnożono z 504 ludzi z 32 oficerami na 642 żołnierzy i 41 oficerów. Stan zdrowotny poprawił się nieco u ludności, lecz mimo wszystko jest smutny. Syfilizm rozszerzony we wszystkich warstwach społeczeństwa katarzyńskiego spowodował wiele martwych porodów; należy ratować przede wszystkim «naszą rasę» w obszarach nadmorskich. Niestety na to brak środków, bo choć w ostatnich 7 latach aż trzykrotnie wzrosły dochody, to jednak stan skarbowy stanu jest rozpaczliwy i gorszy od stanu w roku 1918, kiedy to stan nie miał prawie żadnych długów zagranicznych, a dług wewnętrzny był bardzo mały. W zwalczaniu chorób zaraźliwych pospieszył nam z pomocą federalny urząd zdrowia, który będzie płacił 200 kontów na zwalczanie chorób epidemicznych, a stan musi płacić 100 kontów na zdrowotność kolonii a 33 kontów na zwalczanie trądu i syfilizmu. Niestety tych 100 kontów już wypłacać nie możemy. Na my tylko 5 stacji zdrowotnych a powinno ich być 50. W tych 5 stacjach sanitarnych opiekowano się ogółem 70448 chorymi, w roku 1924 z czego wypadło: chorych na robaki w kiszce 24,228, a na inne robactwo 9985, na syfilizm i inne choroby obrzydliwe 19383, na trąd 802, na malarję 9113 i t. d. W zakresie szkolnictwa mamy w Katarynie 190 szkół federalnych (na ogólną liczbę 450); szkoły te na mocy prawa z 4-go maja 1918 mają przyspieszyć unarodowienie stanu. W tych szkołach federalnych było 9588 uczniów, z czego największa liczba przypada na Blumenau bo 3207 a najmniejsza na Itayopolis bo tylko 257 uczniów. Szkół prywatnych jest 199 z 18008 uczniami, a wszystkich szkół było w 1924 roku 547 z 27627 uczniami. Gimnazjum rządowe katarzyńskie znajduje się w Florianopolis, liczy 326 uczniów i pozostaje pod zarządem Ojców Jezuitów. Dyrektorem jest ks. Zartmann, który zarządza i internatem gimnazjalnym ze 111 wychowankami.

Stan finansowy Katariny jest opłakany. Dług zewnętrzny (przeważnie w Ameryce Północnej) wynosi 59 milionów 339 tysięcy milrejsów, a wewnętrzny 19 milionów przeszło, co razem daje prawie 70 milionów milrejsów ogólnego długu. Najcięższym długiem, który zaciągnął rząd poprzedni, jest dług amerykański 5 milionów dolarów; lecz wobec nieufności amerykańów rząd katarzyński otrzymał w gotówce ledwie jedną trzecią tej sumy, choć obecnie musi odplacać procenta z całej sumy, i całe też 5 milionów dolarów musi zwrócić. Firma bowiem Imbric e Cia, która zaciągała ten dług dla Katariny, zbankrutowała i rząd katarzyński otrzymał tylko 1 milion 600 tysięcy dolarów, a musi wypłacić zato 5 milionów, bo wierzyciele bankowi, wedle tytułu, tego się domagają.

Niesłychanie wysokie procenta pochłaniają największą część dochodów stanowych. Bezwzględna oszczędność może tylko uratować stan od zupełnej ruiny.

São Paulo.

NIEMIECKIEGO LOTNIKA Fryca Roeslera pochwytyli władze portowe w Santos, gdy wysiadł na ląd w powrocie z Argentyny. Rzeczony lotnik przyłączył się zeszłego roku do rewolucji w São Paulo, rozrzucał odezwy z aeroplanu po wszystkich municypjach paulistańskich, w końcu ustąpił z rewolucjonistami do Parany i Argentyny. Obecnie chciał niesposirzezenie wśliznąć się do São Paulo, lecz go poznano w Santos i zaraz odstawiono go do więzienia w São Paulo, gdzie stanie przed sądem. Razem z nim uwięziono i drugiego lotnika ucznia Januaria di Marzo.

Cud nad Wisłą.

Sekcja św. Stanisława Związku Polskiego w Kurytybie na pamiątkę ocalenia Warszawy urządza w sobotę dnia 15-go sierpnia b. r. przedstawienie amatorskie pod tytułem:

STANKO POWSTANIEC

epizod dramatyczny z Powstania styczniowego w 3 aktach. Rzec dzieje się na Podlasiu w r. 1863.

roczątek o godzinie poł 9-tej wieczorem w sali «Związków» przy ul. Carlos Carvalho 73. Wstęp za zaproszeniami.

Łoża 125000 (4 krzesła) Panowie 25000, Panie 15000, Dzieci 500 rs.

Po 11-tej wstęp 5000 od osoby.

Minas Geraes.

W czasie swego dłuższego pobytu w Rio de Janeiro prezydent stanu Minas Geraes Mello Vianna, domagał się osobnego portu tylko dla swego stanu i to w stanie Rio de Janeiro. Rząd stanu Minas wybuduje sobie własną kolej do tego portu. Wobec zapchania towarami portu Santos żądanie stanu Minas Geraes jest zupełnie usprawiedliwione; wogóle portów w Brazylii jest za mało na olbrzymią produkcję węgla Brazylii.

Ze swiata.

Francja.

PAINLEVE — ZAPOMINALSKI.

Paryż. — Jak wiadomo wszyscy profesoria nauk ścisłych mają niezbyt częstą nawywkę zapominania nieraz bardzo ważnych punktów w najbardziej krytycznych momentach. To też i Painleve, jako wybitny profesor matematyki, nie różni się tą wadą od innych.

Podczas ostatnich debat w izbie posłów nad sprawą marokańską, premier Painleve omawiał sprawę dotyczącą ministra spraw zagranicznych, lecz w chwili, gdy miał wymienić nazwisko owego ministra (którym jest właśnie były premier Briand) w krótkim zapomnieniu. Raz i drugi zaczął się mówić: pan... pan... pan... ale Briand mu jakoś nie mógł przyjść na myśl. W końcu nawet wskazał na niego palcem i kiwnął głową, ale nazwiska wymienić nie mógł. W tym czasie cały parlament, który wiedział o co chodzi, wybuchnął kaskadą śmiechu, a pan Painleve zacerwienił się, ale Brianda wykrztusić nie mógł. W końcu oświadczył, że debaty nad tą sprawą skończą się następnego dnia.

Może tedy Painleve przypomni sobie swego ministra, a może zapisze jego imię na kartce, by nie zapomniał znowu.

ZJAZD MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

Paryż. — Odbędzie się tu wkrótce zebranie monarchistów rosyjskich, na którym będzie przewodniczył wielki książę Mikołaj.

Na kongresie tym ma nastąpić pojednanie pomiędzy kaiserem Mikołajem a jego rywalem do tronu księciem Cyrylem.

Na tę uroczystość zostali zaproszeni również generał Wrangel i generał Denikin.

Niemcy.

ZMADRZAŁ NAHLSZCIE. Berlin. — «Byłem już dosyć długo głuptasem, czas więc bym zaczął być rozsądnym» — powiedział w tych dniach Louis Hauser, wódz niemieckich zwolenników powrotu do natury. Przez ostatnie kilka lat Hauser był aresztowany 500 razy. Siedział on prawie we wszystkich więzieniach niemieckich za różne baobanalja «nagusowskie», ponieważ nauczał on przez te kilka lat, że człowiek powinien chodzić nago. Ponieważ «spokojny ten wa-

Władysław Krzyżanowski 6\$, Stanisław Zawilski 5\$, N. N. 5\$, Józef Zawilski 6\$, Piotr Garus 6\$, Honorata Skakun 7\$
 Z Orleans: Antoni Zaczkowski 6\$, Adam Bernacki 12\$, Rozalja Pyrkiel 6\$000.
 Za Serrioh: Antoni Cionek 9\$.
 Z Rosa Nowa: Towarzystwo S. J. Jana Kantego 12\$.
 Z Itayopolis: Stowarzyszenie Dzieci Marji 20\$.
 Pan Leonard Paczkowski z Itayopolis złożył na „Ogwiście” 2 obligacje Polskiej Pożyczki Państwowej.

Sekretariat

Rozmaitosci.

DRASTYCZNY ŚRODEK PRZECIW ZBRODNICZOŚCI.

Rząd Nowozelandzki rozpatruje obecnie projekt ustawy, która ma zapobiec rozmieszaniu się osobników, niebezpiecznych lub choćby szkodliwych dla społeczeństwa. Specjalna komisja lekarska ma sporządzić listę takich osób, do których zaliczeni będą alkoholicy, krytycy, epileptycy, nałogowi zbrodniarze, syfilitycy i umysłowo chorzy nie internowani w szpitalach. Wszystkich zarejestrowanych umieszcza się w cmentarzach farmach, gdzie będą żyli od świata. Zwolnieną będą tylko ci, którzy zgodzą się na operację, powodującą sztuczne bezpłodność. Zawieranie związków małżeńskich z osobami znajdującymi się na liście będzie uważane za zbrodnię i surowo karane. Czas pokaże, czy drakoński ten środek okaże się skutecznym, czy za niezwykłą zbrodniczość wśród tamtejszego społeczeństwa i przyczyni się do wytworzenia w przyszłości pokolenia lepszych ludzi.

POŚPIECH I PRZEPACOWANIE — PRZYCZYNA CHOROBU ISMIERCI.

Na międzynarodowym kongresie lekarzy w Londynie, wydano oświadczenie, że najgłośniejszą przyczyną dzisiejszych chorób i krótkowieczności, jest pośpiech i przepacowanie. Ustawiczny pośpiech i przemęczenie się pracą — mówił Thomas Horder, lekarz królewicza Walji, następcy tronu angielskiego — powodują rozstrój nerwowy, chorobę sercowa, a następnie śmierć. To samo prawie powiedziano o ucągłych rozrywkach, jak grzech w piłkę, motorowaniu, pływaniu i innych sportach, do których ludzie zapalają się i tracą marę, powodując chorobę, a nawet i często śmierć.

Jest do wynajęcia natychmiast dom nadający się na sklep przy głównej drodze prowadzącej do Campo Largo.

Wiadomość w redakcji „Ludu” lub na miejscu u Antoniego Garcewskiego, po ulicy linii tramwaju Seminarjum.

Stolarnia

MICHAŁA BIERNACKIEGO SWÓJ DO SWEGO!

Przyjmujemy zamówienia na meble różnego stylu, zarówno imbujowe i piniorowe. Ceny bardzo niskie. Adres dla listów: **Curytyba — Agencja Batel — Rua Bispo Dom Jose Nr. 50.**

CENY TARGOWE

DETALICZNE

w Kurytybie dnia 14 sierpnia 1925 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREISY
Zyto	worek 60 kg.	30\$000
Pszonica	60 kg.	34\$000
Owies	30 kg.	12\$000
Jęczmień	60 kg.	18\$000
Ryż biały 1-szy	60 kg.	115\$000
2-gi	60 kg.	110\$000
3-ci	60 kg.	95\$000
Ryż czerwony	60 kg.	100\$000
Kukurudza	60 kg.	14\$000
Kasza tatarska	40 kg.	60\$000
Fizyon	60 kg.	50\$000
Fasola	60 kg.	50\$000
Groch nowy	60 kg.	60\$000
Ziemiaki angielskie nowe	22\$ 50 kg.	st. 16\$000
Cebula	15 kg.	15\$000
Mąka pszenna »sublima«	44 kg.	56\$000
»lilia«	44 kg.	58\$000
mandiokowa suruby	40 kg.	48\$000
mandiokowa zwykła	10 kg.	35\$000
żytnia	35 kg.	14\$000
Otręby	40 kg.	12\$000
Cukier mascavinbo R. G.	1 kg.	1\$200
biały rafinowany	1 kg.	1\$700
biały mielony	1 kg.	1\$500
Sól	1 kg.	\$500
Masło	1 kg.	8\$000
Jaja	1 szt.	1\$400
Kura	1 szt.	5\$500-6\$
Smalec	1 kg.	6\$000
Mięso wołowe	1 kg.	1\$600
wieprzowe	1 kg.	3\$500
Chleb	1 kg.	1\$000
Kawa	1 kg.	5\$000
Herva-matte	1 kg.	8\$000
Miód	1 kg.	1\$200
Wino nacional	80 litrow	110\$000
Kwas	80	216\$000
Nafta	skrzynka	37\$000

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10—12 i od 2—3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w konsultorium przy ulicy Barão do Serro Azul N 8 (obok pałacu biskupiego). Mieszka na swym skrzyżku przy końcu ulicy Saidanha Marinho.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 już nie operuje i nie przyjmuje.

POTRZEBA 8—9 stolarzy w tym mieście u Vicente Caropreso.

Rua São Francisco N. 29 — Curytyba.

Uwaga Luceniaki! Swój do swego!

Podają do wiadomości Rodakom z Itayopolis i Luceny że na 3 kilometrze na drodze Itayopolis — Mafra, otwartem Polską wendę, gdzie każdy Rodak za skromną cenę otrzyma pozycjonę; a cleg; obok wendy puzera dla kum i scopa dla zaprzęsa. Polecam się jaszkawym względem przejeżdżających Rodakow.

Jan Licnerski.

Czas zacząć właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność Tereny w Ponta Grossa n. r. 11 lub za gotówkę. Całość ulgą i nie, przez właścicieli T. J. Wdowy Hermilio Correia Madureira i P. Eduardo de Freitas.

Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossy. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informację zgłaszajcie się do: — Antoni N. Meisels — Caixa Postal Nr. 132. Ponta Grossa Paraná.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

Były asystent kliniki europejskiej. Lekarz i operator. Kurytyba - Rua S. Francisco N 25 Leczy podług najnowszych sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorobach zamykających, przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Araujo nr. 24 Kurytyba. Wszystkim Rodakom przejeżdżającym mierzmy goręco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wyda się obiad, d. domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótki lub dłuższy czas.

Ortopedysta i bandażysta Paulo Brustkern.

uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej wyrobił ulepszone paki rapturowe dla mężczyzny i kobiet, całkowite sznurzone ręce i nogi, jakoteż bandaże od strazy wiotnia kreg stupa. Piszcie po polsku i od adresow: Paulo Brustkern. São Paulo — Rua das Palmeiras N. 135 A.

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

„A Vencedora“
 Fabryka karmelków i cukielków w najlepszych gatunkach i w papietki owijanych. Mainowych, kokosowych, orzechowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, malinowych i dużo innych. Próż tych mam inne jeszcze estunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenie bardzo przystępnych.

Uprasza Szan. Rodakow o łaskawe przekonanie się o tym, że są najlepsze i najlepsze w Kurytybie.

Empreza „Veloz“
 Nie każ przewozić swoich mebli, dopoki nie osiągniesz rady we firmie transportowej która podejmuje się przenowadzek i przynosin z wszelkimi ostryżnościami.
 Rua Dr. Murley N. 110 — Kurytyba — Telefon N. 210

„ATLANTICA“ zaprasza „PORTER“
 Chcąc życiem pełnem uciech żyć. Kto z „ATLANTYKI“ „BOCK“ używa Tego dola jest szczęśliwa.

HOTEL CENTRAL
 Curytyba — Rua Emano Pereira N. 8. WYGODNE URZADZENIA. — SMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE Oddziały dla rodziny. Otwarte całą noc. Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie. Mezekania i stół za la carte, na miesiąc 250\$. Stokowanie się dla panów w stynch z mieszkaniem miesięcznie 80\$000 bez uliskania 60\$000.
Najlepszy hotel dla rodzin!

ZAKŁAD KRAWIECKI

Ewarysta Kornowskiego. GUARANY (Rio Grande do Sul) zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najtańszych.
Rodacy! Swój do swego!

Hotel Jana Wilczyńskiego

Podają do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż hotel mój i restauracja z widuje się przy ulicy TRAVEZA MARUMBY Nr. 69 bliżko placu Tiradentes (były HOTEL POLSKIEGO). Przyjemny otrzymuje każdej chwili za wiesz a lub niższą opłatą wygodne dostatanie pomieszczenie wraz z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. — Przyjmuję również stół wnikd* stałych. — Potrawy maczne, zdrowe i tanie. **SWÓJ DO SWEGO!**
 Uprasza się Szanownych Rodakow o liczne odwiedziny.
Jan Wilczyński.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

jakichkolwiek materjałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.
Issis Bicharol: Najlepszy środek przeciwko karapatom. (robactwu).
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom.
Pyramides Matador: znakomity środek do wytopienia moskitow.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 — Curytyba.


CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
 Wielki skład żelaza i sztalii w sztabach i w płytach, śrub gwóźdźki, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSKŁADKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYN.
 Oleje, szkła, drut oładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
 Nadchodzą codziennie transporty plugow.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portow Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiewnem, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
 Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Polonez”.
NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:
 Z Santos Z Rio de Janeiro
 „MOSELLA“ 25-go Lipca 26-go Lipca
 „QUESSANT“ 7-go Sierpnia
 „FORMOSE“ 21-go
 „LUTETIA“ 21-go Sierpnia 22-go
 „MALTE“ 4-go Września
 Sprzedaj biletowz Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety do Chamada) zajątwa i bliższych informacji udziela
 Agent: **IGNACY KASPROWICZ**
 Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

Gwałtu rety!!
 Ten zapewne przystroiti i ubrał się w pracowni krawieckiej pana **Jana Faucza** CURYTYBA Avenida Luiz Xavier N. 11. SPECJALNOŚĆ: Sutanny dla księżewedług kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami



CASA IDEAL

Rua Jose Bonifacio N. 9. — Curytyba. OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.
 Wielki skład obuwi, pancerzow, gum, farb, szosów, cholewek i t. d. Wyrobi się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też towiki staromodne które bar dzo tania nabyć można.
 Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zot lo uznane za najlepsze do tutejszych klimatow. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak on zacrodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**
PAWEŁ NIKODEM — Skład nasiin z Polski w Kurytybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5
 Wysyła nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

Zakład Krawiecki

Jakoba Prokopiaka
 Ulica Riachuelo N 28 — Curytyba — Parana.
 Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybr naj lepszych i najmodniejszych materjałów krajowych zagranicznych. Szanowni goście! przyjdziecie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.